Nr. 79. w Wtorek

dnia 5. Kwietnia 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅛ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Hamburg, 4 Kwietnia. — Wedle prywatnej korespondencyi, zamieszczonej w Hamburger Nachr., rząd duński postanowił nie przystępować na innej podstawie do układów, jak na traktacie z r. 1851 i 1852.

— Flyverposten dowiaduje się, że Danią reprezentować będą na konferencyi minister spraw zewnętrzych Quaade i radzca etatowy Krieger.

Londyn, 4 Kwietnia. — Sekretarz stanu kolonii, książe Newcastle, zrezygnował ze względów zdrowia, a Cardwell go zastąpił Lord Clarendon został zamianowany kanclerzem Lankastru.

— Wczoraj wieczorem przybył Garibaldi do Southamptonu.

Londyn, 4 Kwietnia wieczorem. — Garibaldi był dziś w Southamptonie na wielkim metingu i tam podziękował za sympatie angielskie.

— Przez Suez nadeszły wiadomości z Melburne z dnia 25 Lutego. Według nich wojna na Nowej Zeelandyi wciąż trwa i krajowcy zgromadzili się w Picopiu, gdzie ich jenerał Cameron zamierza głodem zmusić do poddania się.

Z Szangai donoszą pod d. 23 Lutego, że major Gordon znów wstąpił do czynnej służby.

— Na posiedzeniu dzisiejszem izby niższej odpowiedział lord Palmerston na interpelacyą Osborna: wszyscy podpisani na londyńskim traktacie przyrzekli brać udział w konferencyach. Dotąd jeszsze nienadeszła odpowiedź od bundestagu Podstawa konferencyi jeszcze nie jest ułożona. Stansfeld zrezygnował, aby uwolnić rząd od napaści. Rezygnacyą jego przyjęto.

Drezno, 4 Kwietnia. — Dresdner Journal pisze z Londynu, że Dania urzędownie doniosła, że przystępuje do konferencyi bez zawieszenia broni i bez podstawy

Paryż, 5 Kwietnia. — Dzisiejszy Monitor donosi o przybyciu księcia Napoleona do Antwerpii i powiada, że książe nie zamierza pojechać do Szwecyi. — Dziennik ten urzędowy powiada dalej, że jest nieuzasadnionem, aby Anglia obchodziła rocznicę bitwy pod Waterloo.

Z Rzymu donosi pod d. 4 b. m. że papież był na ceremoniach podczas uroczystości Niepokalanego poczęcia w kościele Minerwy. zdrowie jego jest wyśmienite.

Hamburg, 4 Kietnia po południu. — W Kopenhadze ogłoszono urzędownie: z naszych szańcy strzelano w d. 2 Kwietnia z rana do pracującego nieprzyjaciela na froncie naszych okopów. Po południu zaczął strzelać nieprzyjaciel z trzech czy czterech bateryi polowych wystawionych na wysokości wsi Düppel do naszego frontu Ogień był silny. Póżniej bombardował z dział pozycyjnych Sondenburg. Bombardowanie trwało do godziny 8 wieczorem. Mieliśmy kilku poległych i rannych W nocy z 2 na 3 rozpoczęło się bombardowanie na nowo i trwało aż do godziny 3. Sonderburg pali się na kilku miejscach Wczoraj znów nieprzyjaciel strzelał z polowycb bateryi do naszych szańców. Ponawiane napaści na nasze posterunki przez nieprzyjaciela, niepokoiły nasze prawe skrzydło w czasie nocy.

— Berlingska Tidende z 2 donosi: rozkaz z głównej kwatery duńskiej z d.31 z. m zakazuje okrętom wszelkiego rodzaju lądować na innych punktach na wyspie Alsen i z nich się oddalać, jak z Horuphafen, Mummack, Fynshaven. Rybacy mogą łowić ryby na wschodniej stronie wyspy pod dozorem policyjnym, za zachodniej zaś stronie jest zakazane rybołóstwo. Inne statki mają zwinąć żagle i być wyciągniętemi na ląd. Zeglarze muszą być zaopatrzeni w duńskie papiery.

Berlin, 5 Kwietnia. — Najj. Pan raczył nadać dyrektorowi głównego banku, tajn. nadradzcy finansowemu Schmidtowi w Berlinie, order orła czerwonego 2 klasy z dębowem liściem, chirurgowi przybocznemu cesarza Francuzów, bar. Larrey w Paryżu, order orła czerwonego 2 klasy, pocztmistrzowi Sauerlandowi w Perlebergu, order orła czerwonego 3 klasy na pętlicy.

Berlin, 4 Kwietnia. — Z teatru wojny nic nowego. Staatsanz. tylko wspomina o marszu skombinowanej dywizyi gwardyi pruskiej, że stojąc w dniu 25 Marca około Veile otrzymała rozkaz do pochodu w 9 batalionów i 3 baterie do Apenrady. A że fizyliery stali cztery jeszcze mile za Veile, przeto po przyjściu do tego miasta, uskutecznili marsz dwudniowy, w którym odbyli mil 13½, a batalion fizylierski nawet 16½ mili. Z piewszego batalionu 4 pułku pozostało na drodze 40 w skutek forsownego marszu, po innych batalionach mniej. W pierwszym dniu po większej części, w drugim wszędzie wieźli tornistry i pakunki. 3 baterye nie miały żadnych chorych w drodze. W dniu 28 Marca odpoczęło sobie wojsko — w dniu 29 brygada grenadierów stanęła na posterunkach pod szańcami düpelskiemi, reszta w biwakach.

— Elberfeldska gazeta pisze: zebrawszy wszystko razem, stanowisko członków konferencyi będzie następujące: Anglia rozpocznie układy bez ułożonego zgóry programu i będzie oczekiwać, czy co nie wypadnie na korzyść Danii, zadowolona, że przynajmniej przyjdzie do konferencyi. Dania wyjdzie z traktatów 1851 i 1852 r., a jakkolwiek przystała na konferencye bezpodstawne, jednakowoż obstaje za swem zapatrywaniem się na tę sprawę. Francya ma to przekonanie, że londyński traktat zbutwiał i trzeba go zmienić w miarę życzeń ludności. Prussy i Austrya już dawno oświadczyły, że układy z r. 1851 i 1852 okazały się niedostatecznemi do obrony praw narodowych księstw i dla tego nowe potrzeba wyszukać kombinacye. Jako warunek przyjęcia tych kombinacyi przyjmuje gabinet wiedeński całość monarchii duńskiej w pierwszej linii, gdy tymczasem Prussy uważają za pierwszy warunek obronę praw narodowych księstw. W obrębie granic londyńskiego traktatu znajduje się jeszcze idea unii personalnej, łącznie z przyjęciem księstwa szlezwickiego do związku niemieckiego. Co się tyczy Rosyi, biorąc na uwagę cały przebieg historyczny londyńskiego traktatu, przyjąć można, że obstawać będzie za tym traktatem. Postanowienia nakoniec bundestagu spoczywają jeszcze w łonach komisyi na ten cel wysadzonych.

— Wajmarska gazeta utrzymuje, że odstąpiono od postanowienia, wyznaczającego hr. Platena, ministra hanowerskiego, na reprezentanta związku niemieckiego na konferencyach.

Królestwo Polskie.

Z Bożej łaski, My Aleksander II., cesarz i samowładzca wszech Rosyi król polski, wielki książę finlandzki itd.

Objawiamy wszystkim naszym wiernym poddanym w Królestwie Polskiem:

Zważywszy, że wydane przez nas w dniu dzisiejszym ukazy, o urządzeniu włościan, o urządzeniu gmin wiejskich i o komisyi likwidacyjnej, z powodu szczególnej ważności swojej i nadzwyczajnych okoliczności, w jakich obecnie znajduje się Królestwo, wymagają oddzielnych środków do spiesznego i skutecznego wprowadzenia ich w wykonanie, postanowiliśmy i stanowiemy:

Art. 1. Początkowe rozporządzenia w przedmiocie ogłoszenia nowych ukazów z dnia 2 Marca 1864 roku o urządzeniu włościan i co do zaprowadzenie gromad gminnych i wioskowych wkładają się na namiestnika w Królestwie, dalsze zaś wprowadzenie w wykonanie tych ukazów poruczonem zostaje oddzielnym czasowym władzom, mianowicie: urządzającemu komitetowi w Królestwie, komisyi likwidacyjnej i komisyom spraw włościańskich.

Przepisy określające skład, atrykucye i porządek postępowania komisyi likwidacyjnej oddzielnym ukazem z dnia 2 Marca 1864 roku są objęte.

Art. 2. W gubernii augustowskiej, jako zostającej obecnie pod tymczasowym zarządem dowodzącego wojskami wileńskiego wojennego

okręgu, ogłoszenie i początkowe wprowadzenie w wykonanie ukazów o włościanach i o gminach wiejskich, wkładają się na dowodzącego temi wojskami i pod główným jego kierunkiem na komisyę spraw włościańskich dla tej gubernii ustanowić się mającą. Do niego zarazem należeć będzie rozstrzyganie wszystkich mogących napotkać się ze strony komisyi augustowskiej wątpliwości; udzielenie jej właściwych instrukcyi, w zastósowaniu do ogólnych rozporządzeń wydanych przez wyższą zwierzchność Królestwa i najbliższy nadzór nad czynnościami komisyi. Dla zachowania jednostajności postępowania za zgodą namiestnika w Królestwie z dowodzącym wojskami okręgu wileńskiego, urządzający komitet i komisya augustowska zostawać będą w ciągłych wzajemnych między sobą stosunkach.

Porządek zatwierdzenia tabel likwidacyjnych augustowskiej gubernii pozostaje na ogólnych zasadach.

I. O urządzającym komitecie.

Art. 3. Urządzający komitet pod prezydencyą namiestnika w Królestwie, składa się: z członków stałych z woli najwyższej powołanych i z osób oddzielnie za każdym razem przez prezesa zaproszonych dla uczestniczenia w roztrząsaniu spraw tyczących się powierzonych im zarządów, a w szczególności jen. policmajstra Królestwa, dyrektorów głównych prezydujących w komisyach rządowych i prezesa, oraz członków komisyi likwidacyjnej.

Prócz tego, wzywani będą do komitetu z głosem doradczym prezesi komisyi spraw włościańskich, dla przedstawienia powierzonych im interesów na zasadzie art. 22.

Komitet oddzielną mieć będzie kancelaryę do załatwienia swych czynności. Etat tej kancelaryi sam komitet ułoży.

Art. 4. Za oddzielnym najwyższem rozkazem otwartym zostanie do dyspozycyi komitetu potrzebny w roku 1764 kredyt na utrzymanie kancelaryi komitetu i komisyi spraw włościańskich, na najem jeometrów, taksatorów, kancelistów, niższej służby itd., i w ogóle na wszelkie nadzwyczajne wydatki w przedmiocie urządzenia włościan.

Rachunek z użycia tej sumy po upływie roku przez komitet przedstawionym być ma. Prócz tego komitet ułoży zawczasu etat wydatków na wprowadzenie w wykonanie ukazów o włościanach na rok następujący.

Art. 5. Na komitet urządzający wkłada się główny kierunek wszelkiemi sprawami dotyczącemi urządzenia włościan i wiejskiej administracyi w królestwie.

Do tych czynności należą:

1) Rozwinięcie ukazów z d. 2 Marca 1864 r. o urządzeniu włościan i o gminach wiejskich przez wydanie odpowiednich instrukcyi i przepisów itp., oraz roztrzyganie wszelkich kwestyi i wątpliwości w ciągu ich zastósowania nastręczyć się mogących;

2) Wydanie nieodzownych przepisów w celu jak najspieszniejszego i najdogodniejszego rostrzygania wzajemnych między dziedzicami a włościanami sporów i zażaleń z dawniejszych stósunków gruntowych i z praw do służebności i użytków różnego rodzaju wynikających, jako też takich w ogólności sporów i zażaleń, których rozpoznawanie do pojednawczej i do wiejsko-policyjnej juryzdykcyi należy;

3) Przepisanie prawnej formy do uregulowania tytułu własności do nabytych przez włościan, w moc nowego ukazu z dnia 2 Marca 1864 r. gruntów i praw do służebności i użytków;

4) Roztrzyganie skarg na władze i osoby, którym wprowadzenie w wykonanie tych ukazów poruczonem zostało;

5) Obmyślenie źródeł na pokrycie wydatków na skarb królestwa sbadających, celem wynagrodzenia dziedziców za zniesione powinności włościańskie i przedstawienie do zatwierdzenia władzy wyższej szczegółowych w tej mierze projektów;

6) Wyższy nadzór nad czynnościami komisyi likwidacyjnej i nad biegiem w ogólności całej wiejskiej administracyi, i

7) Wszelkie w ogólności rozporządzenia w celu wprowadzenia w wykonanie wyż rzeczonych ukazów.

Art. 6. Do powyższych rozporządzeń komitetu należą:

a) Rozporządzenia w przedmiocie uorganizowania gromad gminnych i wioskowych i w przedmiocie zaprowadzenia podatku z gruntów na własność włościan przechodzących;

b) Urządzenie po gubernyach komisyi spraw włościańskich.

c) Mianowicie tranzlokowanie i uwalnianie prezesów tychże komisyi, pomocników ich i komisarzy rewirowych;

d) Rozporządzenie funduszami na ich utrzymanie oraz na wszelkie w ogóle wydatki w przedmiocie urządzenia włościan asygnowanemi;

e) Ostateczne zatwierdzanie tabel likwidacyjnych i wysokości wynagrodzenia dziedzicom za zniesione powinności włościańskie.

Art. 7 Prócz tego, urządzający komitet może zastrzedz sobie ostateczne decydowanie niektórych interesów w art. 17 w zakres atrybucyi komisyi spraw włościańskich zaliczonych.

Art. 8. Z pomiędzy powierzonych komitetowi urządzającemu czynności te, które wymagają wspólnego roztrząśnienia załatwiają się kolegialnie i decydują się większością głosów; w razie równości zdań, głos prezesa roztrzyga. Jednemu z członków stałych komitetu, powierza się bliższy kierunek czynnościami jego. Na tej zasadzie jemu powierzona się za porozumieniem się z prezesem, mianowicie, translokowanie i uwalnianie prezesów komisyi spraw włościańskich, pomocników i ich komisarzy rewirowych, jako załatwienie innych czynności wykonawczych.

Oznaczenie rodzaju i natury czynności, nie wymagających kolegialnej decyzyi, do samego komitetu należy.

Do tego komitetu należy, w miarę uznanej możności i użyteczności, przenieść niektóre powierzone mu czynności na komisye rządowe, stósownie do ich atrybucyi, jak niemniej urządzać pod swoim bliższym kierunkiem, dla niektórych specyalnych czynności; mięszane kompleta złożone z jednego lub kilku członków komitetu, z urzędników rozmaitych władz i innych osób na biegłych użytych.

Art. 9. W przedmiotach do atrybucyi urządzającego komitetu należących, nadaje się temuż komitetowi prawo wydawać dodatkowe postanowienia i przedsiębrać środki administracyjne w granicach władzy jaka z mocy praw zasadniczych radzie administracyjnej królestwa służy. Rozporządzenia komitetu urządzającego spełniają komisye spraw włościańskich w przedmiotach odnoszących się do nich; wszelkie zaś inne rozporządzenia wykonywać mają komisye rządowe i inne władze i osoby cywilnego zarządu królestwa, jak niemniej naczelnicy wojenni, którym przez czas trwania stanu wojennego w królestwie władza policyjna jest powierzoną.

Art. 10. Po ostatecznem dopełnieniu głównego obowiązku dla którego komisye spraw włościańskich utworzone zostały, a mianowicie po doprowadzeniu do skutku tabel likwidacyjnych, wydanem zostanie oddzielne postanowienie o władzach stałych, na które zawiadywanie sprawami wiejskiej administracyi włożonem nadal zostanie. (D. c. n.)

— Wiadomo, że ktokolwiek nosi w Rosyi mundur, ten już nie jest obowiązany stósować się do przepisów dla świata cywilnego wydanych. Toż samo dzieje się teraz w Królestwie, mundur też uwalnia od noszenia wieczorem latarek. Studenci w Warszawie otrzymawszy mundury napowrót jak za czasów mikolajewskich lubo innego kroju i barwy, mniemali, że mundur uwalnia od noszenia latarek. Straż policyjna była tego samego zdania, lecz oberpolicmajster ogłasza pod d. 26 Marca, że studenci chociaż noszą mundur, muszą być jak wszystkie osoby cywilne zaopatrzeni w latarkę wieczorami na mieście.

— Donoszą z Sieradza do Dzien. Powsz., że za wyrokami sądów wojennych polowych straceni zostali na szubienicy: Władysław Gołębiowski gorzelany we wsi Konieczycy i Ignacy Szczęsny dworski we wsi Rososzczycy, obaj za udział w powstaniu, a mianowicie za należenie do żandarmeryi i powieszenie w nocy 8 Czerwca r. z. w mieście Warcie Doberskiego, dymisyonowanego wachmistrza. Dzień ich stracenia nie wymieniony. Następnie z Biały (zapewne na Podlasiu) donoszą o straceniu w d. 16 Marca w miasteczku Łosicach Antoniego Dolatkiewicza, poddanego pruskiego. Czemby on był i co zrobił, nie wiadomo. Dziennik nazywa go tylko ogólnie »zbrodniarzem politycznym«.

— Wileński Wiestnik ogłaszając znowu list Murawiewa o nowych datkach w celu zaopatrzenia nawróconej do prawosławia ludności Litwy i Rusi w krzyki przez prawosławnych Moskali używane, robi uwagę iż rozesłano już dla rozdania na parafie około 300,000 takich krzyżyków, oprócz tego rozdanemi być mają: na każdą parafię po jednym srebrnym krzyżyku przez samą cesarzowę ofiarowanym; 25,000 zamówionych w Petersburgu tak zwanych melchiorowych krzyżyków a oprócz tego milion krzyżyków, które ofiarował Komisarów kupiec z miasta Sudogky.

— Wileński Policejski Listok (gazeta policyjna) donosi, iż Eustachy Koziełło b. szlachcic gubernii wileńskiej i Karol Malicki, udający się za poddanego Austryi, obadwa do ciężkich robót skazani, umknęli po przybyciu do Moskwy.

— Do dziennika Siewiernaja Pczela piszą między innemi z Kijowa: »7 b. m. nieprzewidziany wypadek był przyczyną nowego odkrycia: podoficer, przechodząc w pobliżu fortecznej Nr. 2 baszty, zapadł po pas do podkopu. Zdarzenie to było przyczyną odkrycia zamiaru ucieczki z więzienia polskich powstańców przez uczyniony podkop. Więźniowie przekopali pod posadzką studnię na 7 łokci głębokości, z której przeprowadzili pod ziemią poziomą galeryę 12 sążni (około 40 łokci) długości do bliskiego wąwozu; napotkawszy jakąś trudność zmuszeni byli przeprowadzić łukowaty przekop na 5 sążni długości i byli już tylko na 2 sążnie od wąwozu. Ziemię składali pod podłogą, gdyż nie było pod nią dostatecznego nasypu (?). Twierdzą, że gdyby nie przypadek podoficera, więźniowie mogliby byli nazajutrz dojść do wąwozu i uciec.«

Francya.

Paryż, 2. Kwietnia. — Constitutionnel zamieszcza artykuł o sprawie duńskiej, który wielkie sprawił wrażenie, osnowy następującej: Francya wolna od bezpośredniego uwikłania i dla tego nie obawiająca się ani przerachowania w polityce ani łudzenia się nadzieją, znajduje się w daleko lepszem położeniu, aniżeli inne mocarstwa, w ocenieniu prawdziwego położenia rzeczy. Co widzimy po obu brzegach Ejdery? Widzimy lud, albo dwa ludy, bez rządu, bez monarchów. Widzimy też, a trudno nienamacać nawet ślepemu, że sprawa ta od pierwszych dni zaczęła zrobiła postępy, że dziś nie chodzi o egzekucyą związkową, rękojmie lub zastaw w obec rządu, który uznają w zasadzie, aby go zmusić do dopełnienia traktatów. Prawo samo, mocą którego Dania panuje w księstwach, nie jest uznane przez Niemcy i zostało przedziurawione armatniemi kulami. W oczach wojsk austryackich i pruskich zdjęto królewskie herby duńskie ze wszystkich gmachów publicznych, zaprowadzono język niemiecki w urzędowych czynnościach i poczytują chorągiew duńską za znak buntu. Jeżeli część państw niemieckich zdawała się chcieć postawić prawo Augustenburga w miejsce króla duńskiego, to pragnienie owo zdaje się napotkało na trudności nieprzezwyciężone u wielkich mocarstw niemieckich. A jeżeli z drugiej strony u niektórych mocarstw powstały zachcianki anneksyjne, to trudno będzie, aby się ziściły, gdyż napotkają w drugich nienawiść i zaniepokojenie. Wszędzie więc widać niepewność i anarchią, które przedłużać się nie mogą w nieskończoność bez niebezpieczeństwa dla Europy. Jakiż temu kres położyć należy¿ Dwie tylko drogi się ku temu otwierają, albo konferencya idąc w trop za tradycyą wiedeńskiego kongresu, rozstrzygnie o losie księstw, nadając im monarchę lub rozdzielając je pomiędzy te lub owe mocarstwa. Jest to system, przeciw któremu Francya i jej rząd nie przestały protestować w imieniu niepodległości i godności narodów. Francya przeto nie może narzucać tego systemu księstwom. Pozostanie więc jedno tylko rozwiązanie, które na tem polega, aby ludy w skutek potęgi wypadków zosta-

jące dziś bez rządu i monarchów były zapytane, jaki jest rząd i monarcha, którego mieć pragną i aby taką manifestacyą woli ludu ułatwić. Takie rozwiązanie, które stanowi zaszczyt cesarskiego rządu, odpowiadałoby zarazem największej słuszności. Ono tylko może nadać porządkowi europejskiemu i powszechnemu pokojowi stałe gwarancye.

— La France donosi, że p. Drouyn de Lhuys przesłał depeszę do posła francuzkiego w Londynie księcia Dela Tour d'Auvergne, w której donosi rządowi angielskiemu, że Francya zamierza zaproponować w sprawie duńskiej, aby życzenia ludności służyć mogły mocarstwom za pod stawę do uchwał na konferencyi. Podobny okólnik ma być wysłany do wszystkich posłów francuzkich przy dworach europejskich.

— L'Europe frankfurcka pisze: »Jeżeliśmy szczerze powitali ukaz cesarza Aleksandra II., który emancypował (?) wszystkich włościan polskich, to dla tego, że mniemaliśmy, iż akt ten jest pierwszym krokiem na drodze umiarkowania i wspaniałomyślności. Jak się zdaje, zbyt śpieszną była nasza nadzieja. Surowości, okrucieństwa nawet trwają wciąż pod zarządem jen. Berga. Znowu wydano rozporządzenie względem żałoby familijnej, ograniczonej do ojca, matki i małżonków. Szlachta wedle autoryzacyi może nosić 6 miesięcy oznaki boleści, mieszczanie tylko trzy miesiące. Któż to jest nieprzyjacielem tak chytrym i nieubłaganym imienia i honoru moskiewskiego, co doradza gabinetowi petersburskiemu chwytać się środków tak okrutnie haniebnych? I zkądże pochodzi, że na dworze cara nie ma żadnego doradzcy tyle rozsądnego, tyle posiadającego miłości ojczyzny, tyle oddanego monarsze, aby wyjaśnić cesarzowi Aleksandrowi, że w sposobie rządzenia zainaugurowanym i praktykowanym przez Bergów i Murawiewów tyle jest bezrozumu co barbarzyństwa i tyle groźby dla przyszłości Romanowów-Gottorpów co obelgi dla ludu polskiego? W istocie ten przywilej do płakania dłużej, według tego czy się jest szlachcicem czy mieszczaninem, jest ironią oburzającą, albo raczej nowym środkiem podburzenia jednych klas na drugie. Pewną rzeczą jest, że nadejdzie dzień, w którym szlachta wieśniacy połączą się w nienawiści wspólnej i w zemście uroczystej i straszliwej przeciw Moskwie, co siała wszystkie te nienawiści i bezprawia, w których przeżyli długie lata despotyzmu i niewoli.«

Austrya.

Z Węgier podaje korespondent peszteński Pressy następujące wiadomości:

Wczoraj rozeszła się tu była pogłoska, że Paweł Almasy, najznakomitszy pomiędzy uwięzionymi, został uwolnionym. Pogłosce tej uwierzono i mnóstwo powozów zajmowało ulicę przed hotelem, w którym mieszkał przed uwięzieniem Almasy; wiele bowiem osób przybyło, aby go powitać. Tymczasem pogłoska się nie sprawdziła, chociaż, jak się korespondent dowiaduje z dobrego źródła, nie była ona bezzasadną. Albowiem »Judex Curiae« hr. Andrassy miał ręczyć za Almassego, a w skutek tego ma on być puszczony na wolną nogę. Korespondent zaś nie chce temu wierzyć, aby Almassego wypuszczono, gdyż w takim razie nie możnaby sobie wytłumaczyć szybkich środków władz.

W końcu zaprzecza korespondent wiadomości podanej przez Wanderera, a którą i myśmy z tego samego źródła przytoczyli, o aresztowaniu posła z 1861, Władysława Böszörmenyi, który dotąd nienagabywany prowadzi interesa adwokackie.

— Politik podaje korespondencyą z Zagrzebia z 12 b. m. przedstawiającą stan stosunków w Kroacyi z opisu tego wyjmujemy charakterystyczniejsze rysy.

Stosunki naszego kraju, pisze korespondent, nie przedstawią pocieszającego obrazu. Podobne są one do tego moralnego cierpienia, które u człowieka nazywają cierpieniem umysłowem, a które pochodzą z niechęcenia się w walce z losem, pomimo środków czyszczących, upustu krwi i dyety, dotąd nie ustąpi, dopokąd pomyślne moralne oddziaływanie nie uleczy złego.

Kiedy kancelarya nadworna w odpowiedzi na przedstawienia zagrzebskiego komitatu o zwołanie sejmu krajowego zrobiła uwagę, że wzburzenie umysłów w kraju jest jeszcze nadto wielkie, aby módz doradzać zwołanie sejmu, samo przyznała, że w kraju panuje niezadowolenie, chociaż dodała wyraz, z którego wnosićby można, że stan jest sztucznie wywołany.

Jednak takie przypuszczenie byłoby zwodniczem. Naród taki jak nasz, którego dzieje ani na jednej stronnicy oporu przeciw prawu i ustawie wykazać nie mogą, nie da się sztucznie wprawić w stan rozdraźnienia; musiało niezawodnie poprzednio zajść coś takiego, co go dotknęło w jego najszlachetniejszych uczuciach i do dna wyczerpnęło jego cierpliwość.

Zaprawdę władzom naszym krajowym nie powinnoby to być tajemnicą; a przecież udają zadziwienie i okazują oburzenie z powodu zachowania się kraju, którego powodów szukają wszędzie tylko nie tam, gdzie jak im wiadomo, znaleśćby je można.

Wprawdzie w dzisiejszych stosunkach potrzeba wielkiej patryotycznej odwagi, aby oddać słuszność godziwemu prawu narodu w obec faktycznie wszechwładnej centralnej władzy; lecz takich właśnie przymiotów wymaga kraj po tych, którzy posiadać mają jego zaufanie. Ciągłe zapewnienie o dobrych zamiarach nie ujmie nikogow w dzisiejszym praktycznym świecie.

Ale przypuściwszy nawet, że te zamiary nie są złe, to przecież nie uważalibyśmy tego za mądrość polityczną, jeśli kto po te zamiary poddać chce wolą narodu nawet wtedy, kiedy się powszechnie wie, że tylko przemoc, ta »ultima ratio wyczerpanej mądrości stanu, zgiąć ją zdoła.

Nie chodzi nam tu o oczytywanie komu rejestru grzechów, ani też nie myślimy wznawiać hałasu o osoby.

Przypominamy tylko mimochodem przywrócenie języka niemieckiego w stósunkach urzędowych z krajowemi władzami wojskowemi i skarbowemi; przypominamy statut dyscyplinarny dla municypów; zmniejszenie urzędników municypalnych i ich płacy; postępowanie z profesorami i urzędnikami co do dziennika Pozor, postępowanie z jedynym naszym liberalnym dziennikiem, faworyzowanie dwu tutejszych usłużnych dzienników; rozwiązanie Zagrzebskiego zgromadzenia komitatowego; ustępstwo w sprawach Rady oświecenia i zastósowania ustawy drukowej; rozporządzenie względem egzaminu sędziowskiego, przez co podanem zostało w wątpliwość prawo wyboru co do największej części urzędników municypalnych; przypominamy wreszcie widoczny upadek naszych materyalnych stósunków i pytamy się, czy mamy się cieszyć i czy błogosławić nasze teraźniejsze stósunki?

Przytoczone tu szczegóły wystarczą na sprawdzenie faktu, że z zarządu kraju wieje duch, który nie da się pogodzić z naszemi konstytucyjnemi prawami. A nikt nam nie zarzuci, żeśmy stan rzeczy przesadzili. Bo i na cóż mielibyśmy przesadzać? Nam chodzi o uporządkowanie naszych zawikłanych stósunków, a nie o ich jeszcze większą gmatwaninę.

Galicya.

Kraków, 26 Marca. — Dnia 23 b. m. (w środę) o godzinie 5 z rana otoczyła tutejsza policya mieszkanie pani Ostrowskiej, gdzie najostrzejszą aż do godziny 2 po południu przedsiębrano rewizyą. Niewiadomo dokładnie czy tam co znaleziono, dość że rezultatem tej rewizyi było uwięzienie pani O. wraz z pięciorgiem niemowląt, boną i guwernantką, uwięziono nadto zamieszkałego w jej domu p. Juliusza Walewskiego p. o. doktora, oraz zabrano jej własną gotówkę kilkadziesiąt tysięcy złp., które niby jako fundusz rządu narodowego zabrano. Po ukończeniu tej rewizyi o godzinie 6 wieczorem, rozpoczęto znów rewizyą w pałacu Franciszka hr. Wodzickiego przy ulicy ś. Jana, gdzie małżonkę jego Zofią hr. Wodzicką również uwięziono i do więzień sądu wojennego odwieziono. Damy te, które jedynie ulżenie losu uwięzionych, rannych i internowanych miały na celu, za czyny chrześciańskie, które nawet Moskwa za bezkarne poczytuje, podciągnięte są do odpowiedzialności. W chwili, gdy kończono rewizyą u hr. Wodzickiej, inny oddział policyi otoczywszy drukarnią J. Z. Wywiałkowskiego tutejszego drukarza, z powodu, że miano tam dwoma dniami pierwej znaleść makulaturę jakiegoś podobno podejrzanego druku, przystąpił do opieczętowania całej drukarni, po czem p. Wywiałkowskiego, który tegoż dnia za przewinienie drukowe wyszedł był z więzienia, wraz z 14 robotnikami uwięził.

Uwięzienia idą swoim torem tak w mieście, jak i na prowincyi, zkąd uwięzionych tutaj zwożą. Temi dniami uwięziono między innymi pp. Sylwestra Kaliskiego pełnomocnika dóbr Zatorskich, Kornela Chwaliboga, Przecława Sławińskiego z Wadowskiego, Franciszka Trzecieskiego nakładcę zawieszonego przed kilku tygodniami czasopisma Kronika, dra. med. Hoszorda z Bochni, którego tutaj wczoraj przywieziono, a któremu 12,000 złr. przy uwięzieniu go zabrano. Ze Lwowa zaś donoszą, iż tamże miano uwięzić Artura hr. Gołuchowskiego, starszego brata p. ministra stanu, którego okutego do Lwowa przywieziono. Łatwo więc poznać, że stósunki nasze coraz bardziej są opłakane.

Trudno wam donosić, o licznych rewizyach, gdyż wypadałoby tylko zapisywać nazwiska, które dla czytelników są bez zupełnego znaczenia; nadmienię tu tylko, iż dnia wczorajszego rewidowano mieszkanie nieobecnego w Krakowie Ludwika Wodzickiego. D. P.

Kraków, 29 Marca. — Sąd wyższy krakowski zatwierdził zawieszenie broni trzechmiesięczne czasopisma dla ludu: Nowiny ze świata, wydawanego nakładem p. Romana Kieresa pod redakcyą p. Ludwiki Leśniowskiej.

— Procesye z Szląska i Morawy, które się jak corocznie udały do Kalwaryi na odpust, zostały w Białej zatrzymane i musiały się wrócić. Sejm szląski uchwalił założenie dwóch szkół rolniczych w Szląska, to jest w Opawie i w Cieszynie. Jest nadzieja, że dla użytku cieszyńskiej szkoły arcyksiąże przeznaczy dwór Mojski, gdzieby uczniowie najstósowniej mogli uczyć się praktycznie gospodarstwa.

Turcya.

Wanderer zamieszcza list z Carogrodu donoszący o tamtejszych obecnych stosunkach, z których wyjmujemy główniejsze ustępy.

Zaprawdę trzeba mieć wielką odwagę, pisze korespondent, aby dążyć do celu, który sobie założył Fuad basza; będzie on dotąd szedł naprzód, dokąd z rozpaczy nie straci nadziei; co wcale nie wydałoby się dziwnem, kto zwróci uwagę na zadania, które ów minister ma do spełnienia, a naprózne kasy, z których ma czerpać środki. Turcya bowiem podobna dziś do pomalowanego grobu; pstre, wesołe kolory osłaniają ją zewnątrz; lecz one zdolają tylko przed okiem nieświadomych, do których największą część dyplomacyi zaliczam, zakryć zgniliznę wewnątrz się szerzącą. Fuad szybko postępuje naprzód, jest on bowiem przekonany, że już bardzo wiele zaniedbano. Ale właśnie dla tego prędzej skończy, gdyż nie jest wszechmocnym, a okręt a raczej szczątki okrętu, któremi on kieruje, rozbić się muszą do reszty o skały niemożliwości, w walce z bardzo silnem stronnictwem mu przeciwnem, na którego czele stoi szwagier sułtana.

W tych dniach mówią znów dość głośno o zmianie ministeryalnej, i to o powrocie do dawnego systemu, ponieważ inteligencya, stojąc u steru podług zdania starowierców mahometańskich, nic nadzwyczajnego nie zrobiła. Być może, że to ostatnia godzina rządów Fuada; gdyż jedyna jego podpora obca dyplomacya, od czasu, odkąd samodzielnie zaczął występować, nie upatruje w nim tyle, co niegdyś, miłych przymiotów. Dobrzeby nawet było, gdyby Fuad ustąpił, gdyż i on może tylko galwanizować tego trupa, jakim jest Turcya, ale nowego nie wleje weń życia; a zatem byłoby już lepiej, aby raz utonęły te tonące szczątki statku, bo ta tak długo już trwająca walka między życiem a śmiercią jest przerażającą. Z nad dolnego Dunaju nastąpi ów raz śmiertelny i to może nawet niezadługo. Pan Bulwer nie zatrzyma koła dziejowego. To co nastąpić musi, nastąpi czy to wcześniej czy później.

Korespondent mówi dalej o braku wykształcenia nawet u oficerów

wyższych. Wydano nie dawno statuta jeneralnego sztabu, według których do sztabu wchodzić mogli tylko uczniowie szkoły wojskowej w Carogrodzie założonej; a ze sztabu jeneralnego mieli powoli wychodzić dowódzcy pułków liniowych. Jednak szkoła ta nie wiele kształci swych uczniów, a korespondent przytacza na dowód zapytanie się majora sztabu jeneralnego, który także z tej szkoły wyszedł, czy Szlezwik leży w Polsce?

Kiedy doszedł tu krzyk rozpaczy dzielnych górali kaukazkich, pisze dalej korespondent, krzyk, że mogą wpradzie opierać się rosyjskiej broni ale nie strasznemu głodowi, rząd turecki ofiarował im u siebie gościnność, obiecując zaopatrzenie. Biedni górale uwierzyli i przybyli. Wyznaczono na każdego po 10 kr. m. a. dziennie; a ponieważ przybyli pod zimę, zimować musieli w namiotach a owe 10 kr. wprawdzie obiecano, ale tylko bardzo skąpo wypłacano; wszczęły się więc z nędzy choroby. Tyfus strasznie gospodarował tu i w małej Azyi; zaczęła srożyć się i ospa i tysiącami ginęli ci biedacy, szukający w Turcyi schronienia; epidemia udzieliła się także i krajowcom i choroby coraz bardziej się szerzyły. Ale nie na tem koniec. W małych miasteczkach portowych nad Czarnem morzem grzebią tak niedbale umarłych, że nieraz ręce i nogi trupów sterczeć mają z ziemi. Europa długi czas nic już nie słyszała o zarazie morowej; ale niech pilnie uważa, zanim będzie za późno; w Małej Azyi wydarzyło się kilka wypadków, ale je zatajono albo zaprzeczono.

Kronika miejscowa.

Poznań, 5 Kwietnia.— Posener Ztg odnosząc się do swego doniesienia pod kroniką o przybyciu do Poznania ministra spraw wewn. hr. Eulenburga, prezesa rej. kwidzyńskiej hr. Eulenburga i tajn. nadradzcy rej. Noah i odbywanych przez nich konferencyach z najwyższemi władzami cywilnemi i wojskowemi, powiada, że nietylko pan naczelny prezes Horn i p. prezes policyi Bärensprung, jak zawsze, oświadczyli się przeciw zaprowadzeniu stanu oblężenia, ale jeszcze ze strony wojskowej nieprzemawiano za stanem oblężenia. Bezzwzględnie atoli rzecz ta, jeszcze nie jest rostrzygnięta, wszystko zawisło od zachowania się ludności polskiej. Jak się zdaje władze nie będą do tego znaglone.

— Bromberger Ztg donosi, że prezes policyi pan Bärensprung otrzymał order orla czerwonego 3 klasy.

— Bolesław Sikorski z Chróstowa wypuszczony tymczasowo na wolność z Hausvogtei, znów ma być uwięzionym. Tenże bez paszportu i wbrew zobowiązaniu go aby się nieoddalił zagranicę, wyjechał z miejsca swego zamieszkania i podobno miał się udać do Paryża.

— W sobotę od godziny 10 do 4 popołudniu odbyła się wielka rewizya u dziekana Zenktellera mieszkającego przy nowym zynku. Rewizyą kierował radzca policyjny p. Rose. Cel poszukiwania nie jest nam znany, to ma być pewnem, że policya nic nie znalazła podejrzanego. Zgruchnęło się atoli mnóstwo ludu na nowym rynku, a że niektórzy niezachowali się spokojnie, przeto 3 aresztowano i oddano prokuratorowi do dalszego postępowania. Przywołano także wojsko ku pomocy. Podobno drugą rewizyą odbył tenże radzca policyjny pan Rose u p. Belowa rzeźbiarza, o której skutku niewiemy.

W piątek zeszły odbył radzca policyjny pan Rose w towarzystwie trzech policyantów o godz. 5 wieczorem rewizyą na Chwaliszewie u pana Ryfferta i jego żony. Dom obstawiono wojskiem. Przetrząśnięto wszystkie schowania, zakątki, rzeczy, pościel, obrazy, przyczem nie jedno rozdarto. Znaleziono nakoniec podobno jakieś pieczątki, które miał zostawić u nich w golarni jakiś nieznajomy i po nie nieprzyszedł, jakieś drobne druki, tudzież 45 tal gotowizną, będące własnością pani Ryffert, która dopiero od trzech miesięcy jest zamężną. Małżonków Ryffertów aresztowano i odprowadzowo do więzienia, z którego o 11 godz. w nocy uwolniono panią Ryffert. Uwolniona prosiła o zwrót swoich pieniędzy, z których przecie tylko 6 talarów otrzymała na potrzeby i utrzymanie życia.

Przybyli do Poznania dnia 4. Kwietnia.

HOTEL PARYSKI: Kamieński z Koźmina, Gąsiorowski ze Zberek, Feichtemeyer z Sarbi, Skoraszewski z Wysoki.

SEELIGA OBERZA: Petznik z Dusznik, Kamieńscy z Opalenicy, Maas z Nowegomiasta, Kruska z Bielewa, Lubenow z Berlina, Meyer z Hali, Quatiermeister, Aleksandrowicz Meyer i Zakrzewicz z Grodziska.

EICHENER BORN: Rosenstock z Leszna, Fried z Miłosławia, Baumgarten z Konina, Guzowski z Klecka, Arnheim z Bojanowa.

HOTEL EICHBORNA: Korn z Koenigshütte, Sokołowski z Wrześni.

Z dnia 5 Kwietnia.

BAZAR: Niemojewski z Sliwnik, Stablewski z Zalesia, Szołdrska z Osieka, Darowska z Krakowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Dobrowolski z Polski, Radoński z Zegocina, Sawicki z Rybna, Ostrowski z Malkowa, Radzimińska z Dziechowic, Reitsch, Hausding, Seik, Knoblauch i Bernhard z Wrocławia.

HOTEL DU NORD: hr. Sierakowski z Waplewa, Kartowicz z Gniezna, Henschel z Głogowa, Kerner z Lubonii.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Breska z Parkowa, Heider z Berlina, Jercke z Berlina, Wendorff z Szczecina, Hoffmann z Bydgoszczy, Muhr z Pless, Wester z Solingen, Lewin z Nekli.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: de Cleur, v. Gosslar i Herche z Wrocławia, Danbert z Głogowa, Frenzel z Raciborza, Koehler z Strasburga, Naglo z Bielewa.

HOTEL BERLINSKI: Petrich z Rogoźna, Dr. phil. Barthold i Petrich z Berlina, Kiszewski z Trzemeszna, Bernstein i Arendt z Szweryna n. W, Ertmann z Górki, Barcikowski z Grodziska, Szpingier z Gniezna.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 5. Kwietnia 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) dobrze. Wypowiedziano 25 węcpli. Na Kwiecień $28\frac{1}{4}$ list. $\frac{1}{6}$ pien., na wiosnę $28\frac{1}{6}$ pł. i pien., na Kwiecień Maj $28\frac{1}{12}$ list. 28 pien., na Maj Czerwiec $29\frac{1}{12}$ list. $28\frac{11}{12}$ pien., na Czerwiec Lipiec $30\frac{1}{12}$ list. $30\frac{5}{6}$ pien., na Lipiec Sierpień 31 list. $30\frac{5}{6}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) trzyma się dobrze. Wypowiedziano 60,000 kwart. Na Kwiecień $13\frac{5}{6}$ list. $\frac{1}{8}$ pien., na Maj $13\frac{1}{3}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Czerwiec $13\frac{2}{3}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na Lipiec 14 list. $13\frac{11}{12}$ pien., na Sierpień $14\frac{1}{3}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Wrzesień $14\frac{7}{12}$ list. $\frac{1}{2}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 4. Kwietnia.

Pszenica 43—56 tal.

Żyto na Kwiecień i wiosnę $31\frac{3}{8}$ tal., na Maj Czerwiec 33 tal., na Czerwiec Lipiec 34 do $\frac{1}{4}$—34 tal., na Lipiec Sierpień $35\frac{1}{4}$—35 tal.

Jęczmień wielki i mały 26—32 tal.

Groch do gotowania 35—46 tal.

Groch na pastwę 35—46 tal.

Rzep zimowy 85—87 tal.

Rzepik zimowy 82—84 tal.

Oléj rzepiowy na Kwiecień i Kwiecień Maj $11\frac{1}{8}$—$\frac{1}{6}$—$\frac{1}{8}$ tal., na Maj Czerwiec $11\frac{1}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $11\frac{5}{8}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $11\frac{11}{12}$ tal.

Olej lniany $13\frac{1}{2}$ tal.

Okowita na Kwiecień i Kwiecień Maj 14 tal., na Maj Czerwiec $14\frac{1}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $14\frac{2}{4}$ tal, na Lipiec Sierpień 15 tal., na Sierpień Wrzesień $15\frac{1}{4}$—$\frac{1}{4}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 4. Kwietnia 1864.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
„ z roku 1859.	$4\frac{1}{2}$	—	$105\frac{1}{8}$
„ z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
„ z roku 1853.	4	—	95
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{7}{8}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{3}{4}$
dito miasta Berlina.	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{3}{8}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{2}$
dito dito	4	—	$99\frac{3}{4}$
dito Pruss Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{2}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{3}{4}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	99
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	$94\frac{5}{8}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{1}{8}$
dito Pruss Zachodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{3}{4}$	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	$95\frac{1}{4}$	—
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	101	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	95
Louisdory	—	—	$110\frac{1}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	$100\frac{3}{4}$	—

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
28. Marca	+ 3,0°	+ 6,5°	27„ 3, 5„,	Zachodni
29. „	— 1,0°	+ 0,8°	27„ 0 0„,	Zachodni.
30. „	+ 0,0°	+ 2,3°	27„ 6, 5„,	Zachodni.
31. „	— 2,5°	+ 2,5°	27„ 10, 6„,	Zachodni.
1. Kwietn.	+ 3,0°	+ 5,2°	27„ 8, 5„,	Zachodni.
2. „	— 1,2°	+ 5,0°	27„ 6, 3„,	Zachodni.
3. „	— 0,8°	+ 1,3°	27„ 9, 0„,	Zachodni.